

# Lekarze na szczycie

**O**śmioosobowa grupa lekarzy z lubelskich szpitali chce zdobyć najwyższy szczyt obu Ameryk – Aconcagua. Ujarczenie prawie siedmiotysięcznej góry, drugiej po Mont Evereście w „Koronie Świata”, medycy zaplanowali na początek przyszłego roku. Medycy są przekonani, że będą pierwszą ekspedycją medyczną z Lublina, która stanie na jednym z czubków świata.



BEATA KOZIAN

532 99 85

Dr Paweł Krawczyk na co dzień pracuje w Klinice Pneumologii, Onkologii i Alergologii Akademii Medycznej w Lublinie. Jest naukowcem, całymi dniami szuka w pracowni immunologii i genetyki szczepionki, która mogłaby się okazać skuteczną bronią w pokonaniu raka płuc. Jego twarz jest zahartowana, a w oczach widać determinację. Wytrwałe dążenie do celu to cecha nie tylko naukowca. Ona wyróżnia także ludzi gór, którzy nie mogą tak łatwo się poddać. Często od siły woli zależy przetrwanie podczas wyprawy i osiągnięcie celu.

Dr Paweł Krawczyk razem z dr. Piotrem Paprzyckim z lubelskiego Instytutu Medycyny Wsi oraz grupą pracowników Akademii Medycznej w Lublinie ani przez chwilę nie wątpią, że wytyczony przez nich odległy cel – siedmiotysięcznik w Andach – uda się osiągnąć.



DR PAWEŁ KRAWCZYK

– Choć na razie nie wszystko jest jeszcze dograne. Nie wiemy, czy własnymi siłami poszczególne członkowie zdołają zebrać pieniądze potrzebne do wyjazdu i wspinaczki, wiemy, że w styczniu przyszłego roku i tak wyruszymy, by zdobyć Aconcagua. Dlaczego wtedy? Ponieważ o tej porze roku w Ameryce Południowej jest lato i panują dobre warunki do wspinaczki – uzasadnia doktor Krawczyk.

## Tajemnicze góry

Aconcagua wznosi się na terenie Argentyny niedaleko granicy z Chile, w Andach Południowych. Jest częstym celem wspinaczek wysokogórskich. To drugie, po Mount Evereście, miejsce w „Koronie Ziemi”. Góra ma dwa oblicza. Jej zachodnie zbocze jest niezwykle łagodne i kusi nawet niedoświadczonych turystów. Stwarza bowiem możliwość dotarcia na młach zaledwie 200 metrów poniżej wierzchołka. Ta trasa dodatkowo posiada schrony. Są to co prawda najwyżej położone schrony na świecie, ale dzięki nim turyści mają dogodny warunki do zdobywania szczytu. Aconcagua ma jednak drugie, surowe oblicze. Niektóre drogi wspinaczkowe wiodące na szczyt należą do bardzo trudnych. Góra słynie z huraganowych „białych wiatrów” i niskich temperatur spadających poniżej minus 30 stopni C i „pokutujących śniegów”, które poważnie utrudniają wspinaczkę.



EGZOTYKA KILIMANDŻARO Najwyższy szczyt Afryki lekarze już zdobyli. Ich apetyt rośnie.

Fot. Paweł Krawczyk

Archeolodzy odkryli, że odległe partie gór były dla Inków miejscem budowania świątyń z ołtarzami, na których składali w ofierze dzieci. – Pozostaje zagadką, w jaki sposób Indianie potrafili zdobywać andyjskie sześciotysięczne szczyty i budować na nich świątynie ponad 5 wieków temu – zaznacza dr Paweł Krawczyk. Ale kolejne odkrycia nie pozostawiają wątpliwości. Tak właśnie było. Jeszcze w 1995 r. na wierzchołku wulkanu Ampato odnaleziono inkaską „100ową panią” – zamrożoną w wiecznych śniegach mumię dziewczynki. Prawdziwą sensacją było odkrycie mumii trojga dzieci na szczycie Llullaillaco (6739 m n.p.m.). Chłopiec i dwie dziewczynki były owinięte w kolorowe koce i tuniki, sprawiając wrażenie śpiących pod wpływem mocnych narkotyków. Obok złożono figurki ze srebra i złota.

## Na cześć Polaków i Lublina

Dr Paweł Krawczyk przestudiował historię podbojów Aconcagui i wie, że najbardziej chlubną kartę w dziejach podboju szczytu zapisał właśnie Polacy.

– W 1934 r. szczyt zdobyła polska wyprawa. Polacy wytyczyli zupełnie nową, trudną drogę ścianą wschodnią przez lodowiec, który później na ich cześć został nazwany Lodowcem Polaków. Co więcej, zdobyli szczyt w stylu alpejskim, czyli bez zakładania obozów pośrednich. Było to zupełnie novum we wspinaczkę wysokogórskiej tamtych czasów – opowiada.

Wiele lat później, inna polska himalaistka Wanda Rutkiewicz pokonała niesamowicie wysoką i przepaścistą, zimną południową ścianę Aconcagui.

– My planujemy wejść na szczyt Aconcagua drogą Polaków z 1934 roku, która jest trudniejsza technicznie od drogi zachodnim zboczem i wyklucza użycie młoch na dużych wysokościach. Tym samym cały ekwipunek do wyższych obozów trzeba wnieść na własnych plecach. Oczywiście drogę wschodnią ścianą powtórzyło przed nami setki osób, ale tysiące jej nie pokonało z powodu wysokości. Chcemy zmierzyć się z tymi problemami i udowodnić sobie oraz naszym pacjentom, że można osiągać nawet rzeczy bardzo trudne. Chcemy, by Lublin, Lubelszczyzna obecna była daleko poza granicami Polski – zaznacza doktor Krawczyk.

## Amatorzy z doświadczeniem

Dr Krawczyk, dr Paprzycki i inni zapaleni turyści medycy aktywnie uprawiają sport od lat. Są globtroterami. Na rowerach już cztery razy objechali Ukrainę. Gdy wzdłuż i wszerz przeszli polskie góry i do-

byli, co było do zdobycia, wyruszyli na podbój świata.

– W Alpach byliśmy na Mont Blanc, Monte Rosa, Matterhorn, Gran Paradiso. Weszliśmy na Elbrus, Tubquatu w Atlasie Wysokim, Chan Tengri w Tien-szanie. W Afryce zdobyliśmy Kilimandżaro. Byliśmy na Uralu Subpolarnym oraz w Himalajach pod Annapurną. Nie są nam obce Karpaty Wschodnie i Południowe – wylicza dr Krawczyk.

Dopiero ponad rok temu lekarze wpadli na pomysł, by swą nieformal-

ną grupę przemienić w Medyczny Klub Turystyczny w Lublinie.

Członkami klubu działającego przy Lubelskiej Izbie Lekarskiej są przede wszystkim lekarze, ale także inni pracownicy służby zdrowia. – Za cel postawiliśmy sobie wspomaganie różnych inicjatyw turystycznych pracowników medycyny i integrację naszego środowiska. Chcielibyśmy propagować model aktywnego wypoczynku także wśród pacjentów, których leczymy, przekonywać, że choroba nie zamyka drogi do czepiania radości z życia – zaznacza dr

karz. Klub chce też upowszechniać wiedzę o odwiedzianych krajach na forum lokalnych mediów i organizacji w formie prelekcji i wystaw fotograficznych.

## Co ciągnie w góry?

Wszyscy pytają, po co się wspinają, co im to daje i czego szukają w niebezpieczeństwie. Motywacje zwykle są różne. – Gdy wchodzę na górę, znajduję się w innym świecie. To, czym zajmuję się na co dzień, zostaje w dole. Wspinanie się to stres, ale taki, który sprawia, że nabieram dystansu do tego, co mnie stresuje w pracy. Wspinanie się jest męczące, ale sprawia, że po wyprawie mam naładowane akumulatory do pracy w klinice. Oczywiście w takich wyprawach jest także chęć poznania świata oraz chęć poznania i sprawdzenia samego siebie – mówi lekarz.

Lekarze szukają sponsorów wśród lubelskich firm, które wsparłyby ich wyprawę finansowo. Trzeba zaopatrzyć się w specjalistyczny sprzęt: specjalne maszyny benzynowe, bo na olbrzymich wysokościach gaz propan-butan się nie pali. Podróżnicy potrzebują ocieplanych ubrań, śpiworów, bo temperatura na górze spada poniżej 30 stopni. Muszą mieć ze sobą jedzenie i pieniądze na zorganizowanie karawany i rozmaite opłaty, nie licząc przelotu do Argentyny lub Chile.

– Nie wiemy, czy uda się nam namówić kogoś do pomocy, ale szukamy wśród lokalnych firm. W końcu to lubelska wyprawa i tyłu lublinian naraz rzadko wspina się razem na szczyt obu Ameryk – zaznacza dr Paweł Krawczyk.

REKLAMA

Audi A6 więcej niż najlepszy samochód w swojej klasie

Podczas drogi na szczyt, musisz mądrze rozkładać siły

Audi A3 3 drzwiowe	już od 75 000 PLN
Audi A3 5 drzwiowe	już od 81 000 PLN
Audi A4	już od 101 000 PLN
Audi A6	już od 159 000 PLN

Na wakacje Audi z DVD. Każdy model wyposażamy w odtwarzacz DVD z 7 calowym wyświetlaczem umieszczonym w podsufitce z zestawem słuchawek bezprzewodowych i modulatorem fm.

Danelczyk  
ul. Piasecka 16, 21-040 Świdnik  
tel. 081/469 77 16, fax 081/469 77 17  
www.danelczyk.audi.pl